PRO, Cyrograf (BDF GOŚCINNIE)

To był moment
Zobaczyłem ogień
Zawładnął moim domem
Przerażający omen
Popłynąłem jak Vespucci
Prosto do Krainy Mroku
I poczułem chłód amoku
Słysząc dźwięki hip-hopu
Wtedy pojawił się diabeł
Była piękna jego forma
Przy zapalonych świecach
Wyjął z kieszeni cyrograf
Spojrzałem wokół siebie
Szczury piszczały po kątach
I zabłąkane cienie
W których panowała żądza
W powietrzu czułem smród palonej zgnilizny
Ala prosektorium, puls zwiększały toksyny
On patrzył w moje oczy
W jego było widać dusze uwiezione, potępione
One czerpiące katusze
Pióro wypełnione krwią wpadło prosto w moją dłoń
”Zapraszam cię na bal, święto piekła – ze mną chodź!
Pójdziemy razem w tany aż do ciężkiego progresu
I stworzymy wybuch na samym dnie Hadesu
Umowa to umowa
Nie ma żadnego odwrotu
już Mefistofeles nie odstępuje mi kroku
Na szalonych werblach wokal zrywa ścięgna
Upiory biją w dzwony
kozły pożerają serca